

O fotografii w prasie polskiej na przełomie XIX i XX wieku

KAZIMIERZ WOLNY-ZMORZYŃSKI

Streszczenie

Pojawienie się telegrafu w XIX wieku spowodowało przekształcenie dziennikarstwa literackiego w skondensowane, faktograficzne i informacyjne, natomiast wynalazek fotografii zrewolucjonizował prasę i zmobilizował dziennikarzy do większej precyzji w ukazywaniu faktów i opisywania przez nich otaczającej rzeczywistości. Fotografia zaczęła w pierwszej kolejności spełniać rolę informacyjną, następnie ekspresywną, później impresywną, redukując funkcję estetyczną do minimum. W dziennikarskim przekazie liczy się udokumentowanie oraz zarejestrowanie rzeczywistości bez ozdobników i użycia fikcji.

Słowa-klucze: fotografia, fotografia dziennikarska, funkcja informacyjna, funkcja ekspresywna, funkcja estetyczna.

Zusammenfassung

Ueber die Fotografie in der polnischen Presse um die Wende vom 19. zum 20. Jahrhundert

Das Erscheinen des Telegraphen im neunzehnten Jahrhundert verwandelte den literarischen Journalismus in verdichtete, sachliche und informative, waehred die Einfindung der Fotografie die Presse revolutionierte und Journalisten mobilisierte, um Fakten genauer darzustellen und die umgebende Realitaet zu beschreiben. Die Fotografie begann zu naechst eine informative Rolle zu spielen, dann eine ausdruckstarke, dann eine impressionistische Rolle, die die aesthetische Funktion auf ein Minimum redizierte. Was in der journalistischen Botschaft zaehlt, ist die Dokumentation und Registrierung der Realitaet ohne Verzierungen und die Verwendung von Fiktion.

Schluesselwoerter: die Fotografie, die journalistische Fotografie, Informationsfunktion, Ausdrucksfunktion, Aesthetischefunktion

Henryk Latoś zauważył, pewno za Ernstem Hansem Gombrichem¹, że po wynalezieniu fotograficznej techniki utrwalania rzeczywistości wiele osób nabrało przekonania, że tylko fotografia będzie bezbłędnie oddawać prawdę o świecie. Narodził się w związku z tym problem, jak ten pełen autentyzmu i obiektywizmu przejaw ludzkiej działalności zastosować bezpośrednio w druku?²

Fotografowie zaczęli współpracować z litografami. Tam, gdzie spodziewano się ważnego wydarzenia wysyłano fotografa. Fotograf fotografował wydarzenie i dostarczał litografowi zdjęcia, ten „przenosił – pisze Henryk Latoś – mniej lub bardziej wiernie obraz fotograficzny na kamień litograficzny, nadając mu postać rysunku półtonowego, czyli – podobnie jak fotografia – operującego dość szeroką gamą monochromatycznych odcieni od bieli do największego nasycenia użytej w druku barwy. Dzięki takim zabiegom rysunek litografia, długo jeszcze cieszący się większym uznaniem, jako dzieło sztuki, od obrazu rysowanego obiektywem w kamerze, nabierał dodatkowej wartości dokumentalnej, a przede wszystkim mógł być przeniesiony w fazie druku na łamy czasopism. (...) Fotografia w tej spółce z drzeworytem i litografią, odgrywając rolę służebną, zyskiwała jednak dla siebie pewne profity: powielana bowiem w wielonakładowych periodykach wyruszała w światową wędrowną w tysięcznych odbitkach, zyskując dzięki temu na znaczeniu”³.

Współpraca litografów z fotografami trwała nieprzerwanie do końca XIX wieku, mimo że w 1850 roku powstała za sprawą Francuza Firmina Gillot'a na płycie cynkowej pierwsza klisza drukarska⁴, a światłodruk wynaleziony został w 1855 roku przez Alphonsa Louisa Poitevina, a udoskonolony w 1868 roku przez Josepha Alberta. Światłodruk nadawał się do drukarskiej reprodukcji obrazów półtonowych, ale technika ta była bardzo droga i trudna, dlatego nie cieszyła się popularnością⁵.

Juliusz Garztecki za pierwszą fotografię prasową w Polsce uważa awers i rewers medalu dla zasłużonych dla rolnictwa Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim, opublikowaną w „Tygodniku Ilustrowanym” 11 lutego 1860 roku z podpisem „fotografował na drzewie Beyer, rytował Delahaye w drzeworytni Tygodnika”⁶.

Dziesięć lat później - w roku 1870 w „Kłosach” i „Tygodniku Ilustrowanym” pokazany został materiał ilustrowany z wojny francusko-pruskiej. Są to kompozycje batalistyczne, których autorem był m.in. Juliusz Kossak, wykonujący swe prace metodą litograficzną⁷.

¹ Ernst Hans Gombrich, *Sztuka i złudzenie. O psychologii przedstawiania obrazowego*. Tłumaczenie Jan Zaranowski. Warszawa 1981, s. 69-71.

² Henryk Latoś, *Z historii fotografii wojennej*. Warszawa 1985, s. 23.

³ Tamże s. 23.

⁴ Ignacy Płażewski, *Dzieje polskiej fotografii*. Warszawa 2003, s. 112-113.

⁵ Henryk Latoś, dz. cyt., s. 23-24.

⁶ Juliusz Garztecki, *Przyczynki do fotografii w prasie polskiej*. Cz. I. „Fotografia” nr 7, r. 1968, s. 150-151.

⁷ Por. Juliusz Garztecki, *Przyczynki do fotografii w prasie polskiej*. Cz. II, „Fotografia”, nr 8, r. 1968, s. 174.

We wczesnych latach osiemdziesiątych XIX wieku Georg Meisenbach, niemiecki miedziorytnik, zastosował w formach drukarskich autotypię – rozbitcie półtonowego, wielowalorowego oryginału na mnóstwo drobnych, wypukłych punkcików (raster), tworzących obraz. Ten rastrowy (siatkowy) obraz przenosiło się na cynkową płytkę metodą fotochemiczną. W końcowej fazie, po wytrawieniu płytki w kwasie azotowym, otrzymywało się gotową, metalową formę drukującą⁸.

Klisza z rastrem linearnym ukazała się po raz pierwszy w nowojorskim „Daily Graphic” 4 marca 1880 roku, ale opatentowali dopiero współczesny raster do druku wypukłego bracia Louis i Max Levy w Stanach Zjednoczonych w 1893 roku⁹. Natomiast pierwsze rastry zakupili od Amerykanów drukarze warszawscy pod koniec XIX wieku m.in. Gracjan Unger i Maurycy Orgelbrand, następnie technikę tę rozwinął Bolesław Wierzbicki, który zadbał o to, że jego rastry w polskiej prasie dorównywały technice i poziomowi pism angielskich i francuskich¹⁰.

Do rozpowszechnienia fotografii w prasie przyczyniła się amerykańska prasa wysokonakładowa, m.in. „The World” Josepha Pulizera (1883) „Berliner Lokalanzeiger” Augusta Schelera (1883), „Daily Mail” Alfreda Harmswortha (1903)¹¹.

Fotografia zbliżyła świat i jego problemy do ludzi, zapewniała większą obiektywność i precyzję w zarejestrowaniu zjawisk niż rysunek. Henryk Latoś twierdzi, że „niosła ze sobą nieocenioną wartość ładunek nie znający barier językowych i kulturowych, ładunek wiedzy i informacji o świecie, ludziach i ich sprawach. Ludzkość zaczęła się lepiej poznawać”¹².

Kogo uznać za pierwszego polskiego fotografa prasowego czy raczej fotokorespondenta – jak wówczas nazywano fotoreportera?

Roman Burzyński w „Fotografii w prasie i książce” wymienił nazwisko bliżej nieznanego Zawiszy z „Tygodnika Ilustrowanego”, ale także Jana Mieczkowskiego, który również w „Tygodniku Ilustrowanym” w 1888 roku bez pośrednika rysownika i drzeworytu

⁸ Por. Henryk Latoś, dz. cyt., s. 24; Ignacy Płazewski, dz. cyt., s. 113-114; Boris von Brauchitsch, *Mała historia fotografii*. Warszawa 2004, s. 61. Każdy z wymienionych autorów podaje inną datę wynalazku Georga Meisenbacha: Brauchitsch – 1880, Latoś – 1881, Płazewski – 1882 rok. Nami Rosenblum w *Historii fotografii światowej* (Bielsko-Biała 2005, s. 453) wspomina jedynie, że Maisenbach obok Stephena Horgana, Charlesa Petita, Frederica E. Ivsy jako tych, którzy przyczynili się do rozwoju tej techniki. Wskazuje na twórcę tej techniki Talbota i braci Jaffe.

⁹ Juliusz Garzdecki, *Przyczynki do historii fotografii w prasie polskiej*. Cz. II. „Fotografia” nr 8, rok 1968, s. 174.

¹⁰ Por. Ignacy Płazewski, dz. cyt., s. 113-114.

¹¹ Por. *World Communications. Press-Radio-Television-Film*. Ed. 4, New York 1964.

¹² Henryk Latoś, dz. cyt., s. 24. Por. także Cyprian Norwid, list do Michaliny z Dziekońskich Zaleskiej z 18.05.1861: „Zostaję zobowiązany za przesłane fotografie, [...]. Równych nie ma w Paryżu. Już wielu spostrzegło, że ten wynalazek, przez połączenie wierności ogółu z doskonałością wykończenia najdrobniejszych szczegółów, wpłynąć musi na sztukę. Jak posuwam dalej przypuszczenie: sądzę, że i na pamięć wpłynąć może”. *Pisma wszystkie*. T. VIII. Zebrał, ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył Juliusz Wiktor Gomulicki. Warszawa 1971, s. 442.

umieścił pierwszą fotografię „z wyjazdu młodzieży na kolonie letnie”¹³. Natomiast Ignacy Płazewski w „Dziejach polskiej fotografii” uważa za pierwszego fotokorespondenta Konrada Brandla, autora i twórcę kamery fotograficznej zwanej „fotorewolwerem” (rozmiar 6 na 9 centymetrów) z 1883 roku. Konrad Brandel wyszukiwał tematy do zdjęć ilustrujących życie codzienne i publikował je w „Tygodniku Ilustrowanym”. Według Płazewskiego Brandel stał się pierwszym fotografem prasowym, ponieważ fotografował zawsze tam, gdzie działo się coś niezwykłego¹⁴. Zaś Juliusz Garztecki, autor „Przyczynków do historii fotografii w prasie polskiej” uznaje za praojca fotografii prasowej Karola Beyera, umieszczającego swe fotografie także w „Tygodniku Ilustrowanym”¹⁵.

Konrad Brandl był uczniem Karola Beyera i stał się jednym z pierwszych, wybitnie uzdolnionych jego współpracowników. Obaj publikując swe prace dbali o to, by były one podpisywane nazwiskiem i imieniem, co także przyczyniło się do ich popularności¹⁶, a że pracowali mniej więcej w tym samym czasie, fakt, któremu z nich przyznać laur pierwszeństwa, może budzić kontrowersje. Niezależnie od tego, kto pierwszy czy Zawisza, Mieczkowski, Brandel czy Beyer są twórcami polskiej fotografii prasowej, do czołówki fotoreporterów prasowych tamtego okresu, dostarczających także materiał fotograficzny do redakcji bez tekstu opisowego zaliczyć także należy m.in. Bronisława Jaworskiego, Stanisława Jarnuszkiewicza, Aleksandra Karoliego, Łukasza Dobrzańskiego, a także kobiety Eleonorę Głogowską i Janinę Golcz. Wszyscy byli „specjalnymi wysłannikami z kamerą, lecz nie piszący artykułów”¹⁷.

Ilustracje fotograficzne pojawiały się równolegle nie tylko w „Tygodniku Ilustrowanym”, ale w innych czasopismach polskich tamtej epoki, m.in. w „Bluszczu”, „Tęczy”, petersburskim „Kraju”, „Niwie”, „Pszczółce-Wieńcu”, „Tygodniku Polskim” oraz „Wędrowcu”¹⁸.

12 lipca 1890 roku „Tygodnik Ilustrowany” opublikował całokolumnowe panneau pt. „Z chwili bieżącej”. Jest to pierwowzór fotograficznej kolumny aktualności ze świata¹⁹. Tenże „Tygodnik Ilustrowany” 17 marca 1900 roku ogłosił konkurs na fotoreportaż dla amatorów, którzy za pomocą co najmniej sześciu zdjęć „najlepiej scharakteryzują jakąkolwiek bądź miejscowość kraju, dowolnie przez amatora wybraną (...) pod względem krajobrazu, życia, miejscowych obrzędów, obyczajów charakterystycznych”²⁰. Nagrodą była publikacja zdjęć w gazecie.

¹³ Roman Burzyński, *Fotografia w prasie i książce*. Warszawa 1958, s. 20.

¹⁴ Ignacy Płazewski, dz. cyt., s. 114-115 oraz 384.

¹⁵ Juliusz Garztecki, *Przyczynki do historii fotografii w prasie polskiej*. Cz. I. „Fotografia” nr 7 R. 1968, s. 151.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Juliusz Garztecki, dz. cyt., s. 176; Roman Burzyński, *Fotografia w prasie i w książce*. Warszawa 1958, s. 19.

¹⁸ Juliusz Garztecki, dz. cyt. Cz. II, s. 176.

¹⁹ Juliusz Garztecki, tamże, s. 174.

²⁰ Juliusz Garztecki, tamże, s. 176.

21 kwietnia 1900 roku Henryk Arctowski umieścił w „Tygodniku Ilustrowanym” fotoreportaż z wyprawy Amundsena do bieguna południowego. Było to 28 fotografii rozmieszczonych na rozkładówce²¹.

Fotografia w tamtym czasie była bardzo niedokładna, a nawet brzydka, jak uważa Roman Burzyński²², mimo tego z początkiem XX wieku wzrosła jej rola w prasie. Było na nią coraz większe zapotrzebowanie. Fotograficzne firmy rzemieślnicze, m.in. Maurycego Puscha, Jadwigi Golczówny, Aleksandra Karoliego współpracowały z czasopismami, dostarczając zdjęcia, przedstawiające różne wydarzenia natomiast źródłem dla fotograficznego serwisu zagranicznego były firmy Chusseau-Flaviens z Paryża i Alfieri oraz Lacroix z Mediolanu²³.

Pod koniec roku 1905 - roku rewolucji politycznej - gazety coraz śmielej publikowały więcej fotografii, zwracając uwagę na autentyczność przekazu, co związane było z ogłoszeniem 30 października tegoż roku dekretu konstytucyjnego (manifestu październikowego), obiecującego wolność wyznania, słowa, zebrań i zrzeczeń oraz znoszący przynajmniej formalnie – cenzurę prasową²⁴.

W „Tygodniku Ilustrowanym” od 2 grudnia 1905 roku publikowany był dodatek „Chwila bieżąca”, który zawierał informacje o wyjątkowych wypadkach i był przepelniony najróżniejszymi tematycznie zdjęciami. Ówczesni tzw. fotokorespondenci (m.in. J. Białaczewski, B. Piotrowski, Z. Zawistowski, bracia Bermannowie z Mińska, J. Kregier z Krakowa) stają się - jak zauważa Juliusz Garztecki - fotografami prasowymi i fotoreporterami w obliczu wydarzeń rewolucyjnych²⁵. Publikują zdjęcia z różnych ulicznych zajęć i miejsc aresztowań.

W 1910 roku dołączył do czołówki gazet polskich „Ilustrowany Kurier Codzienny”, dziennik informacyjno-polityczny o charakterze sensacyjnym, wydawany do 1939 roku w Krakowie przez Mariana Dąbrowskiego. Dąbrowski otwarcie sięgał przede wszystkim po ilustracje fotograficzne²⁶.

W prasie ilustrowanej na początku XX wieku przodowało Królestwo, na drugim miejscu była Galicja, za nimi Poznańskie. Popularność czasopism wzrastała ze względu na zamieszczanie w nich fotografii przybliżających czytelnikom ich problemy, albo dalekie regiony świata, nie dla każdego osiągalne²⁷. Według Henryka Latosia cały „cywilizowany świat stawał się świadkiem wydarzeń w odległych o tysiące kilometrów krajach i kontynentach.

²¹ Juliusz Garztecki, tamże, s. 176.

²² Roman Burzyński, *Fotografia w prasie i książce*. Warszawa 1958, s. 19.

²³ Por. Ignacy Płazewski, dz. cyt., s. 394, 415 399-400 oraz Juliusz Garztecki, dz. cyt. Cz. III, s. 226.

²⁴ Juliusz Garztecki, dz. cyt. Cz. III, s. 227; Jerzy Łojek, Jerzy Myśliwski, Wiesław Władysław, *Dzieje prasy polskiej*. Warszawa 1988, s. 61.

²⁵ Juliusz Garztecki, dz. cyt. Cz. III, s. 228.

²⁶ Jerzy Łojek, Jerzy Myśliwski, Wiesław Władysław, *Dzieje prasy polskiej*. Warszawa 1988, s. 72.

²⁷ Juliusz Garztecki, dz. cyt. Cz. IV, „Fotografia” nr 11, r. 1968, s. 253.

Fotografia informowała, wzruszała, cieszyła, a nade wszystko kształtowała ludzką wyobraźnię o świecie, który stawał się bliższy, bardziej znany, a przez to lepiej rozumiany²⁸.

W okresie dwudziestolecia rosła świadomość znaczenia fotografii prasowej. Najlepszym tego dowodem jest tworzenie agencji fotograficznych. W Polsce 1 grudnia 1910 roku za sprawą Mariana Fuxsa powstaje „Pierwsza Agencja Fotograficzna”, która około 1920 roku przemianowuje się na firmę o nazwie „Propaganda”. W 1924 roku zaczyna działalność agencja „Światowid” w Krakowie, w Warszawie w 1932 roku Akademicka Agencja Fotograficzno-Prasowa przekształcona po roku istnienia w „Firmę Machowski i Złotowski”. Działa także oficjalna agencja państwowa Wydział Fotograficzny Polskiej Agencji Telegraficznej. Agencje te prowadziły między sobą oraz między redakcjami zagranicznymi wymianę zdjęć, ułatwiając pracę dziennikom oraz tygodnikom²⁹.

Fotoreporterzy zwracali uwagę odbiorców, że prezentowane fotografie robione są często w trudnych, wyjątkowych warunkach i niczego nie zamierzają poprawiać, ponieważ zależy im na zachowaniu autentyczności³⁰. Zachowywali się więc podobnie, jak wcześniej wspomniani autorzy ilustracji rysunkowych, którzy pod rysunkiem umieszczali informację, że byli świadkami pokazywanych historii³¹ (np. „Przenoszenie kości Jana Długosza z kościoła do krypty – **rysował na miejscu** Juliusz Kossak” („Tygodnik Ilustrowany” 1880 nr 378) lub „Ciągnięcie loterii fantowej Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności **rysował z natury** H. Pilatti” („Kłosy” rocznik 1869)³².

Wcześniej rysunek, później fotografia pełniła funkcję ilustracji aktualnych wydarzeń³³. Obecnie w wyjątkowych warunkach rysunek zastępuje fotografię. Sposób ten przyszedł do Europy ze Stanów Zjednoczonych. Tam właśnie dziennikarz, chcąc zilustrować i uwiarygodnić tekst pisany opatrywał go rysunkiem, m.in. tak wzbogacała na początku XX wieku swe wywiady dziennikarka i rysowniczką amerykańską Kate Carew (właściwie: Mary Williams Reed), pracująca dla nowojorskiego „Worlda”, następnie dla „New York Tribune”³⁴.

W okresie międzywojennym rysunek i fotografia rozwijały się nadal, choć się nie uzupełniały. Już zaczęły pełnić odrębne funkcje. Rysunek poszedł w kierunku rozrywki i humoru, fotografia natomiast potwierdzenia i uwiarygodnienia informacji³⁵.

²⁸ Henryk Latoś, dz. cyt., s. 24.

²⁹ Roman Burzyński, *Fotografia w prasie i książce*. Warszawa 1958, s. 22.

³⁰ Juliusz Garztecki, dz. cyt. Cz. VI, „Fotografia” nr 1, r. 1969, s. 10.

³¹ Por. Henryk Latoś, *Z historii fotografii wojennej*. Warszawa 1985, s. 22-23.

³² Roman Burzyński, *Fotografia w prasie i książce*. Warszawa 1958, s. 19-20, podkr. KWZ.

³³ Por. Juliusz Garztecki, dz. cyt. Cz. VIII, „Fotografia” nr 3, r. 1969.

³⁴ Por. *Wywiady prasowe wszech czasów*. Antologia. Wybór i opracowanie Christopher Silvester. Przełożyli z angielskiego Magdalena Słysz i Krzysztof Oblucki. Warszawa 2005, s. 125.

³⁵ Por. Zdzisław Toczyński, *Prawda w fotografii*. W: *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku*. Antologia. Projekt i redakcja naukowa Maryla Hopfinger. Warszawa 2002, s. 51.

Fotografia rozwijała się wraz z rozwojem technik drukarskich, ale nie wyparła całkowicie rysunku. Pozostał on jedną z form pokazywania rzeczywistości. Ilustrował i ilustruje nadal jakies zdarzenie, ale w formie karykatury - rysunkowego komentarza bieżących wydarzeń politycznych, społecznych czy obyczajowych³⁶. Na przełomie XIX i XX wieku do czołowych karykaturzystów i rysowników należeli m.in. Aleksander Orłowski i Franciszek Kostrzewski.

Do czasów wynalezienia fotografii człowiek musiał korzystać z tak mało wiarygodnych środków jak rysunek czy obraz, tworzonych przez ludzi na podstawie ich własnych wizji, które nie miały gwarancji autentyczności. To fotografia rozszerzyła ten zespół informacji o rzeczywistości docierający do człowieka w sferze wizualnej³⁷. Ale nie można nie docenić zdolności rysowników, którzy oddawali wiernie to co widzieli. Fotografia bowiem pokazała, że ich przekaz i wizja świata w niewielkim stopniu odbiegały od rzeczywistości, a różnice okazały się niewielkie, a nawet niezauważalne.

Świat pokazywany przez rysowników i fotografów nakłaniał odbiorców do refleksji, do której nie zawsze nakłonił autor słowa pisanego, narzucający swą interpretację rzeczywistości. Słowo i rysunek były i są następstwem wyobraźni człowieka, więc odbiorca ani słowu pisanemu, ani rysunkowi nie musiał i nie musi do końca wierzyć. Fotografia okazała się być dokumentem, który wyparł słowo³⁸ i zaczął pokazywać bez przekłamań zastane sytuacje i fakty tak, jak chciałby je zobaczyć każdy ciekawy danych wydarzeń odbiorca. Fotografia zaczęła pokazywać realia, ale pozostawiła wolną rękę w ich ocenie, sugerując recepcję poprzez sprawienie iluzji bezpośredniej obserwacji zdarzenia i uczestniczenia w nim. Rysunek natomiast pozostał naśladowaniem, czasem nawet kreacją albo karykaturą rzeczywistości, służył i służy nadal za narzędzie satyry politycznej bądź społecznej³⁹.

Tak jak pojawienie się telegrafu w XIX wieku spowodowało przekształcenie dziennikarstwa literackiego⁴⁰ w skondensowane, faktograficzne i informacyjne, tak wynalazek fotografii zrewolucjonizował prasę i zmobilizował dziennikarzy do większej precyzji w ukazywaniu faktów i opisywania przez nich otaczającej rzeczywistości.

³⁶ Można się zastanowić, czy zastosowanie rysunku w prasie nie wróciło do korzeni. Oprócz ilustracji rzeczywistości był satyrą, karykaturą, co można odnieść m.in. do niemieckiego „Karsthansa” z XVI wieku.

³⁷ Por. Roch Sulima, *Kryterium prawdy*. Katalog wystawy „Fotografia chłopów polskich”. „Nowa Wieś” nr 7, rok 1985 oraz Alfred Ligocki, *Czy istnieje fotografia socjologiczna?* Kraków 1987, s. 11.

³⁸ Por. Zdzisław Toczyński, *Prawda w fotografii*. W: *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*. Projekt i redakcja naukowa Maryla Hopfinger. Warszawa 2002, s. 51.

³⁹ Por. Krystyna Zwolińska, Zaslaw Malicki, *Mały słownik terminów plastycznych*. Warszawa 1974, s.155-156.

⁴⁰ Por. Władysław Wolert, *Szkice z dziejów prasy światowej*. Wstęp i opracowanie Marian Tyrowicz. Kraków 2005, s. 312.

Fotografia zaczęła w pierwszej kolejności spełniać rolę informacyjną (komunikatywną), następnie ekspresywną (wiarygodność przekazu, podniesienie dramaturgii), aż wreszcie impresywną (kształtowanie nastroju i opinii publicznej)⁴¹, redukując funkcję estetyczną wyłącznie do minimum, bowiem w dziennikarskim przekazie liczy się wyłącznie udokumentowanie oraz zarejestrowanie rzeczywistości bez ozdobników i użycia fikcji (przekłamania).

⁴¹ Alfred Ligocki, *Funkcje poznawcze fotografii*. W: Tegoż, *Czy istnieje fotografia socjologiczna?* Kraków 1987, s. 10-27: wyróżnił **funkcję poznawczą** fotografii; Roch Sulima, *Album „cieni”*. *Słowo i fotografia w kulturze ludowej*. W: Tegoż, *Słowo i etos*. Kraków 1992, s. 117: wyróżnił **funkcje podstawowe** fotografii: **poznawczo-prezentacyjną** (m.in. utrwalanie przedmiotów), **obrzędową** (m.in. pamiątka np. komunii), **identyfikującą** (m.in. akty tożsamości), **ideologiczną** (dokumentacja działań np. ruchu ludowego), **magiczną** (m.in. np. praktyki wróżbiarskie) oraz **funkcje wtórne: estetyczne, prestiżowe, ludyczne**;

Literatura

1. Brauchitsch B. von, *Mała historia fotografii*. Warszawa 2004.
2. Gombrich E. G., *Sztuka i złudzenie. O psychologii przedstawiania obrazowego*. Warszawa 1981.
3. Latoś H., *Z historii fotografii wojennej*. Warszawa 1985.
4. Ligocki A., *Czy istnieje fotografia socjologiczna?* Kraków 1987.
5. Płazewski I., *Dzieje polskiej fotografii*. Warszawa 2003.
6. Rosenblum N., *Historia fotografii światowej*. Bielsko-Biała 2005.
7. Toczyński Z., *Prawda w fotografii. W: Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia*. Projekt i redakcja naukowa Maryla Hopfinger. Warszawa 2002.
8. Wolert W., *Szkice z dziejów prasy światowej. Wstęp i opracowanie Marian Tyrowicz*. Kraków 2005.
9. Zwolińska K., Malicki Z., *Mały słownik terminów plastycznych*. Warszawa 1974.